

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 czt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 czt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 czt.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymko-katolickie:  
 Oziś: Wincentego a P.  
 Jutro: Czesława wyzn.  
 Pojutrze: Praksedy p.

Grecko-katolickie:  
 Ftomy prep.  
 Prokopija muz.  
 Pankratja Jep.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 25 m.  
 Zachód " o 7 g. 43 m.  
 Barometer 758. Pogoda.

*Numer dzisiejszy został skonfiskowany przez c. k. Prokuratorję za artykuł przedrukowy z „Czasu“ pod tytułem „Głos ludu w kwestji polskiej“.*

## Rozmaitości.

**Amerykańscy dandysi.** Zanikająca u nas moda noszenia bransoletek ze strony mężczyzn, zaczyna na nowo rozkwitać w Nowym Jorku. Najnowszym bowiem emblematem nowojorskich strojnisów, czyli, jak ich tam nazywają „dudesów“, noszących zamiast laski coś naksztalt maczugi indyjskiej, jest właśnie bransoleta, zaopatrzona w kilka kul i zameczek. Wskutek tej nowości brzmi „rysopis“ amerykańskiego dadesa jak następuje: Kapelusz, za mały. Surdut, za krótki. Spodnie, za szerokie i u dołu kilka razy zagięte—ale tylko przy pięknej pogodzie. Bielizna w kolorowe paseczki. Ogromna, 10 funtów ważąca pałka czyli raczej laska, nowozowy, angielski dżalekt i elegancka złota bransoleta, zaopatrzona w kulki, wiszące przy spacerze z pod manszel i rękawa od surduta. Bransoleta nazywa się u nich „ogniwem wierności.“

Może być, że nazwisko to jest zupełnie odpowiedniem. Trzeba bowiem wiedzieć, że bransoletki nie są kupione, lecz pożyczone albo skradzione. Panowie dadesowie bowiem mają swe osobne prawa. Prawo tydzień noszenia bransoletek przepisuje, że bransoletkę trzeba skraść kochance, założyć ją sobie, zamknąć a kluczyk oddać kochance. Jak widać, jest w tym szaleństwie pewna metoda. Jeszcze lepiej, jeżeli dama daruje sama podobną bransoletkę, a kluczyk przyrzeka na znak wierności nosić na piersiach. Ponieważ zaś każdy „dudes“ nowojorski — zupełnie tak samo jak dadesi lwowscy — chciałby uchodzić za don Juana czyli jak tam nazywają „machera“, ztąd też każdy z nich uważa za konieczne zaopatrzyć się w bransoletkę.

**Poziomki na wieży.** Że poziomki rosną na stromych urwiskach, to rzecz wcale nie rzadka; zapewne jednak nie wiadomo było dotychczas o wypadku, by rosły na wieży kościelnej w pobliżu dzwonów. Wypadek taki obserwowano w miejscowości Gsteig koło Interlacken. Dziewczyna 20 letnia, zaglądnąca niedawno ze szczytu wieży tuż koło dzwonów, zobaczyła na grzywnie dojrzałe poziomki, które też nie zaniedbała przrywać. Nasienie ich zostało tam niewątpliwie zamienione przez ptaki.

**Ogledny teść.** Pewien szlachcic angielski, pisze *Pall Mall Gazette*, uzyskał względy prostej chłopki norwęgskiej i prosił ojca jej o rękę. Atoli ojciec odpowiedział: „Muszę się przekonać, co z was za człowiek i czy wszystko prawda, co o sobie i stosunkach swych mówicie.“ Jak rzekł, tak uczynił. Pojechał do Anglii, obejrzał dom i majątek starającego się, zasięgnął wieści o społecznym stanowisku przyszłego zięcia i przekonał się, że lord powiedział mu prawdę. Wróciwszy, rzekł mu: „Możecie sobie wziąć moją córkę, jesteście człowiekiem odpowiednim“. Że zięć jest członkiem najwyższej arystokracji, nie zrobiło na niego najmniejszego wrażenia!

**Pies przed sądem.** Przed sądem przysięgłych w Meincu stał niedawno pewien obywatel miejscowy oskarżony o to, że pies jego pokąsał niebezpiecznie pewnego pana. Oskarżony uzyskał swe uwolnienie w dość

oryginalny sposób. Twierdził on poprostu, że to nie jego pies pokąsał owego jegomości, powołując się na to, że takich samych psów w Meincu jest bardzo dużo. Sąd orzekł, by oskarżony sprowadził psa do sali rozpraw. Wprowadzono psa... „Czy ten pies pokąsał pana?“ — zapytał przewodniczący poszkodowanego. — „Tak jest!“ — odpowiedział poszkodowany niezwłocznie. — „W takim razie proszę o me uwolnienie, — rzekł oskarżony, — gdyż nie jest to mój pies, ale inny schwyty na ulicy.“ Trybunał wskutek tak przeprowadzonego dowodu musiał uwolnić oskarżonego.

**Z życia mieszkańców w lasach dziewiczych nad Amurem.** Znany podróżnik Radde z Tyflisu, miał na posiedzeniu akademji umiejętności w Berlinie ciekawy odczyt o podróżach swych, odbytych w latach 1859 — 1889 po Syberji, Azji środkowej i Kaukazie. Podajemy kilka szczegółów: Pewnego dnia przybył do chatki leśnej uczonego jakiś tunguz pijany i posiadając broń, groził mu zabiciem. Dr. Radde mu udało się pokonać i powiązać przeciwnika. Na drugi dzień odbył się sąd. Dr. Radde pokrył stół czerwonym sukmem, postawił na nim dwie świece, na rogach zaś umieścił dwie szlify majorskie i przyjął drżącego napastnika w mundurze majorskim i z miną nasrożoną. Po krótkim przesłuchaniu zapytał się podróżnik tunguza, wskazując na jedną ze szlif: „Wiesz ty, co to jest?“ „Nie.“ „To jest biały car.“ Tunguz, usłyszawszy te słowa, upadł na ziemię. „Wskazując na drugą szlifę, zapytał się go znowu: „A to znasz?“ „Nie.“ „To żona białego cara.“ I znowu pochylił się sądzony twarzą do ziemi. Skończyło się na chłoscie tunguza, który otrzymawszy ją, prosił Raddego, aby mu było dozwolonem przepędzić noc koło chatki, w której mieszka biały car wraz ze swą małżonką.

Innym znowu razem widział Chińczyka, łowiącego ryby. Otóż pewnego dnia przychodzi do niego rybak z prośbą, aby mu zrobił nowego boga, ponieważ ten, którego ma, jest stary i nie może mu już pomóc w łowieniu ryb, ztąd też połów wypada bardzo lichy. Przy tych słowach rozwinął kawał papieru, na którym namalowana była ryba, jakiś człowiek z białą brodą i kilka innych figur. Przypomniał sobie dr. Radde, że Chińczyk przypatrywał mu się, jak rysował pewną rybę, i teraz dopiero rzecz była mu jasną. Przyrzekł zatem Chińczykowi namalować innego boga, ale pod warunkiem, że Chińczyk podzieli się zdobyczą. Dobrze, powiada Chińczyk, ale namaluj go z czarną brodą. Następnego już dnia zjawił się Chińczyk u podróżnika, przynosząc mu pięknego łososia. „Twój bóg jest dobry, powiedział, wiedziałem ja dobrze, że ty to umiesz, tu oto jest twoja część.“

**Bogata żebraczka.** Przed kilku dniami policja dublińska zatrzymała na ulicy kobietę, która natrętnie zaczepiała przechodniów z prośbą o datek. Prawa angielskie karzą żebraków więzieniem. Na odwachu policyjnym urzędnik zauważył ciężki i niezgrabny chód owej kobiety. Wydało mu się to podejrzanem. Kazał tedy zrewidować ją kobiecie, używanej do tego rodzaju posługi. Ku wielkiemu zdziwieniu pokazało się, że owa żebraczka jest osobą prawie zamożną. Naokoło ciała swego miała bowiem owinięty worek, w którym mieściła, papierami, srebrem i złotem było 550 funt. ster. Sama miedź ważyła 28 funtów. Prócz tego w worku było 20 kartofli, kilka funtów grochu i inne przedmioty.

**Z listu do doktora** od jednego z jego najserdeczniejszych przyjaciół:

— Strasznie cierpię na reumatyzm. Przychodź... Chociaż jesteś medykiem, może mi co pomożesz...

## Z kolonji wakacyjnej chłopców.

D. 15. bm. o godz. 5 1/2 rano stanęło w sali poczekalnej dworca kolei Karola Ludwika 63 chłopców, przyjętych na pierwszą serję kolonji wakacyjnej. Rodzice ze lżą w oku oddawali swych synów szczególnej opiece kierowników kolonji, pp. Zygmunta Łuszczynskiego i Edmunda Urbankowi. Na twarzach dziatwy malował się chwilowy smutek i żal za domem rodzinnym, ale wnet na odgłos dzwonka kolejowego krew żywiej zawrzała im w żyłach i iskra radości błysła w oku, gdy pożegnanie się z rodzicami przerwała komenda „baczność! — naprzód marsz!“ i chłopcy w szeregach ruszyli na peron, aby zająć przeznaczone dla nich miejsca w dwóch osobnych wagonach kolejowych. Niebawem też świst lokomotywy znięszczał się z okrzykami „wiwat!“, a główki chłopczyków ukazały się jeszcze raz w oknach wagonów, by wzrokiem pożegnać swych rodziców i krewnych, którzy ich w duchu błogosławili i pociąg znikł w oddali.

Młodziutkim turystom, puszczającym się po raz pierwszy w świat ukazały się nowe okolice i widoki, których jeszcze nie widzieli, a wszystko ich zajęło, o wszystko się wypytywali i żądali wyjaśnienia. Bardzo wielu z nich jechało dopiero po raz pierwszy koleją i bawiło ich nadzwyczaj to złudzenie, jakoby słupy telegraficzne, drzewa i chaty umykały im z przed oczu. Wśród spiewów i wesołej rozmowy mijano jedną stację po drugiej, a dziatwa ciekawem okiem spoglądała w stronę Karpat, o których już nieraz w szkole słyszała. Nareszcie ujrzano góry i zainteresowano się wielce opowiadaniem o tunelu, przez który pociąg pod Synowódzkim przechodzi. Naraz wśród jasnego, pogodnego dnia powstała tak ciemna noc, że jeden drugiego wcale nie widział, pociąg wjechał w tunel, a dziatwa zamiast przerażenia, przyjęła ten nadzwyczajny moment oklaskami i głośnym okrzykiem radości. Po chwili zabłysły znowu promienie słoneczne i ukazał się nowy malowniczy świat górski. Pociąg szybkim pędem minął Synowódzko i o godzinie 10. stanął w Skolem.

Z dworca kolejowego pomaszzerowała dziatwa w porządku do pobliskiego gościnnego domu, a po spożyciu drugim śniadaniu ruszono pieszo na miejsce pobytu do Huty Korostowskiej. Wśród spiewów i odgłosu trąbki przebyto drogę wynoszącą 11 kilometrów w 3 godzinach, a żaden chłopczyk nawet nie chciał korzystać z jazdy wozem, który był przygotowany dla słabszych. Wszyscy szczęśliwie przybyli do domu, w którym i za lat poprzednich mieściła się lwowska kolonja wakacyjna chłopców i udali się wprost do sali jadalnej, gdzie już był zastawiony smaczny obiad. W jednej chwili w całym budynku zawrzało nowe życie. Po obiedzie oglądano ciekawie miejsce swego nowego pobytu, a kierownicy kolonji zajęli się odpowiedniem rozmieszczeniem dziatwy w 9 pokojach. Chłopcy pomimo przebytej drogi, nie czuli wcale zmęczenia i bawili się ochoczo na boisku aż do wieczora.

Noc przeszła szczęśliwie, a nazajutrz wszyscy wstali zdrowi i weseli i zaraz rano odbyli wycieczkę do lasu, gdzie na pięknej polanie wspólnie się bawiono. Popołudniu zaś użyto kąpieli górskiej w płynącej po pod sam dom rzece Orawie. Odtąd wre życie na kolonji wakacyjnej w całej pełni, a baczne oko kierowników i praca ich pełna poświęcenia zastępuje w zupełności o-



piekę rodzicielską. Dla dokładności donosimy, że do Huty Korostowskiej jest ostatnia poczta K o z i o w a.

### Sprawozdanie z czynności zakładu św Kazimierza w Paryżu za r. 1888.

Zakład składa się z dwóch domów: głównego w Paryżu na ulicy Chevaleret 119 i pobocznego w Juvisy.

Do rady administracyjnej należeli: prezes, ks. Władysław Czartoryski, wiceprezesowie markiz de Varennes i ks. Dominik Radziwiłł, skarbnik p. Władysław Laskowicz, sekretarzowie: p. Baillebache i Wład. Zdzitowiecki i członkowie: pp. Bernard, hr. Brochocki, Romuald Jaworowski, Teodor Jelowski, Lepargneux, W. O. Władysław Witkowski, Dyonizy Zaleski. Komitet pań stanowiły pp.: honorowa prezesowa ks. Czartoryska, prezesowa: hr. Montessuy, wiceprezesowe: pp. ks. Radziwiłłowa, p. Lepargneux z domu Chobrzyńska. Członkowie: pp. hr. Brochocka, Seweryna Duchńska, hr. Sobolewska, hr. Zamoyska. Przełożoną zakładu jest Siostra Mikołowska.

Zakład liczy 136 osób; z tych 93 w Paryżu, a 43 w Juvisy — składa się: z przełożonej, sióstr 15, weteranów 20 w Paryżu, a 15 w Juvisy, dzieci: dziewcząt w Paryżu 58, chłopców w Juvisy 19, wdów 2, kapelana, nauczycielki i 4 służących.

Stan finansów w r. 1888 przedstawia się, jak następuje:

Dochody:	
Fundusz rezerwowy	franków 2,746,50
Z ministerstwa spraw wewn.	10,000,—
Pracownia	2,067,—
Subwencja rządu dla 30 weteranów	13,995,—
Pensje płacone przez weteranów	2,450,—
Renty i procenta	2,329,73
Datki	10,075,35
Koncerta i wenty	11,418,—
Składki członków wpisanych	456,—
Loterja	32,648,10
Saldo z r. 1887	3,660,81
Wydatki:	
Splacenie deficytu z 1887 r.	franków 7,235,—
Żywność	30,062,—
Światło, węgle, pranie, obuwie	4,865,—
Podatki i zabezpieczenie	1,655,—
Utrzymanie ruchomości i budynków	590,—
Utrzymanie bielizny	392,35
Drobne wydatki, druki, utrzymanie konia	1,236,60

Honorarjum sióstr kapelana	1,200,—
Zasługi służby	480,—
Lekarz i lekarstwa w Juvisy	2,040,—
Wydatki klasowe	225,—
Na poczet dla przedsiębiorców	100,—
Zakupno papierów wartościowych	2,000,—
Garderoba	31,869,30
	2,155,35
	86,155,60

Do zapłacenia zostaje:

Dostawcom	5,888,—
Przedsiębiorcom	3,738,95
	9,626,95
Suma ogólna wydatków:	95,782,55 fr.
Deficytu zatem jest:	3,935,96 fr.

Zakład św. Kazimierza oddany został do użytku publicznego dekretem z r. 1869. Celem jego jest: dać schronienie weteranom polskim, podszłym w wieku i bezsilnym, przyjmować i wychowywać dzieci obojej płci; zakład przyjmuje także małżeństwa.

Miłosierdzie prywatnych osób głównie przychodzi zakładowi w pomoc. W tym roku mogła rada administracyjna powiększyć źródła dochodu przez urządzenie koncertu i wenty, które przyniosły 11,418 fr. Komitet, dziękując wspaniałomyślnym dawcom, wyraża nadzieję, że zechcą dalej zakład popierać.

Loterja, urządzona w roku 1886, nie odpowiedziała w zupełności oczekiwaniom rady. Przyniosła czystego dochodu 33,648 franków, które stanowią fundusz rezerwowy na przypadek naglących potrzeb.

Komitet składa się z członków tytularnych, z dam patronek i dam-opiekunek. Aby zostać członkiem subskrypcyjnym, trzeba się zobowiązać do płacenia przynajmniej 20 franków rocznie drogą składki.

Nowych członków przyjmują panie-patronki i protektorki, księżę Czartoryski, prezes; księżę Radziwiłł, wiceprezes i sekretarz p. Zdzitowiecki.

## KRONIKA.

**Korpusy wakacyjne.** W poniedziałek 15. bm. zorganizowano trzy korpusy. Pierwszym zaopiekowali się pp. Hipolit Pietraszkiewicz, dyrektor szkoły im. Markiana Szaszkiewicza i nauczyciele: Leopold Szenderowicz i Antoni Żerebny. Drugi korpus polecono opieczę pp. Janowi Spieskiemu i Karolowi Stanisłaskiemu, nauczycielom szkoły im. Piramowicza, trzeci zaś pp. nauczycielom Juljuszowi Gutkowskemu i Mikołajowi Budzynowskiemu. Tego samego dnia wszystkie korpusy wyruszyły razem ze zwymi nauczycielami za rogatkę

lyczakowską aż do lasu Krzywczycyckiego, a z tamtami, przez las cesarski, ulicami św. Wojciecha, Teatyńskiego, przez wały w największym porządku szkołę im. Markiana Szaszkiewicza przy ul. Skarbkowskiej, z kądem porochozodzący się dzieci do domów.

We wtorek odbyła się pierwsza wycieczka cyjna, każdy korpus odbywał ćwiczenia w osiedle w miejscu. Panowie nauczyciele urozmaicali czas rogrami i ćwiczeniami gimnastycznymi, starając się tem młodzież zająć i zabawić, to też chłopcy z mienioną twarzą wykonywali polecenia nauczycieli ochotczo zajęci byli zabawą, że słysząc sygnał wrotu, z wielkim żalem opuszczali swe stanowiska. Wycieczki te bardzo korzystnie wpływają na rozwój fizyczny dzieci, pozwalają im oddychać godzin świeżym i czystym powietrzem, wyrabiają w nich siłę i odwagę, odciągają dzieci od próżności i swawolnych zbytków; dlatego uczniowie rzadko dotąd nie biorą udziału w wycieczkach, a w jak najkrótszym czasie zapisują się do korpusów wakacyjnych.

**Ogłoszenie konkursu.** Rada szkolna okrękowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na dwie posady rzeczywistego nauczyciela, tudzież na dwie posady rzeczywistej nauczycielki w szkole publicznej im. św. Zofji, obie z płacą po 800 zł. roczną wentialnie na takie same posady opróżnić się mogą. Termin podań do 31. sierpnia br.

**Kapela Harmonji** grać będzie dziś przed Kasyem miejskim o g. 6 wieczorem.

**Produkcja muzyki wojskowej** pułku 10. w piątek w ogrodzie miejskim.

**Z uniwersytetu.** Pp. Walenty Borelowski, Hochstim i Leon Schmeidler, rodem z Krakowa, Orski z Brodów i Tadeusz Plochocki z Nowego w Galicji, otrzymali d. 17. bm. na krakowskim uniwersytecie stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

**Festyn I. galic. korpusu ck. weteranów** wch następcy tronu arcycy. Rudolfa we Lwowie poczęty d. 14. bm. z powodu ulewnego deszczu powiódł się wcale, wskutek czego komitet zawołał że d. 21. bm. (w niedzielę), odbędzie się wielki festyn z bogato wyposażoną loterją fantową, ogniami i z poprzednio zapowiedzianym programem w grodzie Kiselki nad stawem.

**Z „Gwiazdy“.** Zabawa towarzyska pole przedstawiением amatorskim zapowiedziana na 21. bm. która wskutek deszczu nie przyszła do skutku. Dzie się w niedzielę 21. bm. w ogrodzie Siostry św. Zofji lwowsk. „Gwiazda“ z niezmiennym programem: komedie Stow. odegrają komedję Z. Przybylskiego „Ciekawostki i Waćki“. Zaproszenia rozesłane oraz bilety są ważne.

**Z „Sokoła“ tarnopolskiego.** Po zamknięciu

14)

## Wina i kara.

z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

VII.

Magnabat nie tracił czasu i przeprowadziwszy Magdalene w inne miejsce, urządził zajmowany przez nią dotąd pokój w ten sposób, by Dampierre mógł się w nim ukryć i — niedostrzeżony przez nikogo — widzieć i słyszeć wszystko, co się miało dziać na ostatecznej próbie.

Nad wieczorem, gdy przygotowania zostały ukończone, odprowadzono Magdalene ponownie do dawnego lokalu. Magnabat oddał ją pod ścisły dozór służby szpitalnej i odszedł domieszawszy sporą dozę opjum do lekarstwa, które chora zwykła była zażywać z rana.

Na drugi dzień Magdalena spała jeszcze pod wpływem zażytego narkotyku, gdy do celi jej wszedł Magnabat w towarzystwie Dampierre, którego serce było niepokojem, obawą i złowrogiem jakimś przecuciem.

Franciszek przybył najpóźniej, wówczas gdy sędzia znajdował się już w swej kryjówce i nie mógł ukryć giestu zdziwienia na widok chorej, tak głęboko uspiętej o tak niezwykle porze dnia.

— Dalem jej do zażycia lekką dozę opjum — zauważył Magnabat w formie wyjaśnienia.

— W jakim celu? — spytał niespokojnie Franciszek.

— Mam zamiar zrobić nad nią jeszcze jedno, ostatnie doświadczenie, a mianowicie spróbuję

przypiekania rozpalonem żelazem. Pod wpływem nagłego a ostrego bólu, chora, jeśli warjacja jej jest udaną, musi się zdradzić, bo nie będzie miała czasu na ułożenie wyrazu twarzy. Dostrzeżemy więc z pewnością w wyrazie tym błysk inteligencji, ukrywanej przez nią tak długo i umiejętnie.

— Sądziłem — odparł Franciszek złamanym głosem — żeś pan zaniechał obrażających uczucia ludzkie doświadczeń. Sądziłem, żeś uwierzył w istotną chorobę tej nieszczęśliwej...

Być może. Zresztą doświadczenie to będzie ostatnie, a jeżeli mi się nie uda, wyznam wówczas otwarcie, że się uważam za zwyciężonego i że Magdalena jest naprawdę warjatką.

Franciszek usiadł, a raczej osunął się bezsilnie na krzesło, podczas gdy Magnabat zajął się przygotowaniem bolesnej operacji.

Rozpalone do czerwoności żelazo dotknęło delikatnej, wychudłej stopy Magdaleny... Nieszczęśliwa zbudziła się nagle z okrzykiem boleści i wyskoczyła z łóżka w najwyższym przerażeniu.

W wielkich, szeroko rozwartych jej oczach malowała się dzika nienawiść, wściekły gniew.

Obfite, bezładnie rozwiane sploty czarnych warkoczy, szatańsko zaiskrzony wzrok i konwulsyjnie zacięte usta — czyniły ją tak straszną, że Magnabat cofnął się mimowolnie. Ona jednak rzuciła się elastycznym skokiem pantery i wpiła mu się paznokciami w gardło ze słumionym wściekłością okrzykiem:

A więc chcesz mię koniecznie zamordować, tyranie!

Ogniste kręgi przemknęły przed wzrokiem doktora, który zachwiał się i upadł, pociągając za sobą Magdalene

Szczęściem, służba szpitalna pospieszyła mu na

ratunek i uwolniwszy z duszącego uścisku dopomogła do powstania.

Po chwili Magdalena leżała znowu nie skrępowana warjackim kaftanem, bezsilna ruchoma. Ciężki, świszczący oddech, wydobywający się z jej piersi, świadczył jedynie, że nie umarła.

Scena powyższa, trwająca kilka sekund, miała jednego tylko uważnego obserwatora — Dampierre.

Franciszek zemdlał zaraz na wstępie, a Magdaleny zaskwierczalo pod dotknięciem palonego żelaza.

Magnabat ochłonawszy z pierwszego zniecierpliwienia pospieszył mu z pomocą.

Pierwszem, prawie bezwiednem jęszczyeniem Franciszka, gdy odzyskał przytomność — Co powiedziała Magdalena?

— Nie powiedziała nic zgoła — odpowiedział Magnabat. — Miałeś pan zupełną słuszność, mówiąc od początku, że choroba jej nie jest poważną. Pomyłka tą razą znajdowała się po stronie.

Fala krwi zalała przy tych słowach twarz młodego człowieka. Nie odpowiedział, lecz wzrok jego spoczął na chwilę z niepokojem na twarzy Magdaleny. Wkrótce potem opuszczał szpitalny pokój i niemal szczęśliwy.

Ponure, przykre milczenie zapanowało w pokoju, gdy po odejściu Franciszka znaleźli się sami w kancelarji szpitalnej. Pierwszy z nich miał słowa oskarżenia, drugi przecucie okropnego nieszczęśliwego sercu.

— Magdalena nie jest warjatką — powiedział Dampierre. — Pierwszy jej okrzyk

rachunków „Sokol“ w dochód na stycznej w wynik zaw i gorliwość kwiatowej losów, kwia paniom, ja festynu by polskiego wodnicząc Spółk zawiązana Do spółk 2.200 złr. 1.000 złr. sumę 3.200 stali pp. S matyka; j i Kosobud wiński Sz Filja zos twarzą rozszerzen kszoną by Dar pogorzelco zapomogi Wie tym roku września. tudzież na Belza. Ko cznie się Zma obywatelk W I ski, prak do tamtej na przyw Ursz misarzu p przeżywsz W C ski, zna Kar Gracu, li W Brodow mensa Ju Ech nik gmin budzeniu długi p istnieniu Dob — ciągn szczegó wo zna jaką or skim... Na wność lotną za mu kole fakta, n informo zakończ grają c zerwani ciebie w winność go zech toba. Dar wstrząs rozczar n nigdy! Frz rozmow Zuzanny alai za następni cia, jej Ha Zu tego po

rachunków festynu przez towarzystwo gimnastyczne „Sokol” w Tarnopolu urządzonego, okazuje się czysty dochód na powiększenie funduszu budowy sali gimnastycznej w kwocie 460 złr. wa. Ten tak pomyślny wynik zawdzięczać należy przede wszystkim ofiarności i gorliwości pań, które dostarczyły fantów do gry kwiatowej i w czasie festynu zajęły się rozsprzedażą losów, kwiatów, jednodniówki itp. Wszystkim więc tym paniom, jako też panom, którzy przy urządzeniu tego festynu byli czynni, składa niniejszem wydział tarnopolskiego „Sokola” najszczerzą podziękę. Za przewodniczącego Dr. Trzcieniecki.

**Spółka zarobkowa** ślusarzy, nożowników itd. zawiązana została w Krakowie w dniu 14. lipca br. Do spółki przystąpiło obecnie 22 członków z kapitałem 2.200 złr., oraz Stowarzyszenie ślusarzy z kapitałem 1.000 złr., tak że fundusz początkowy wynosi obecnie sumę 3.200 złr. Jako dyrektorowie spółki wybrani zostali pp. Szymczykiewicz Sebastian, Setkowiec i Gramatyka; jako zastępcy pp. Zarachowicz, Łopatkiewicz i Kosobudzki. Przewodniczącym rady nadzorczej p. Śliwiński Szymon, zastępcą p. Midowicz.

**Filja kasy głównej** krajowej w Krakowie otwartą zostanie z dniem 1. listopada br. Z powodu rozszerzenia urzędu liczba urzędników kasowych zwiększoną być ma o przeszło 20, tudzież o 3 woźnych.

**Dar.** Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły pogorzelcom gminy Oleszyce w powiecie cieszanowskim zapomogi w kwocie 500 złr.

**Wielkie manewra jesienne** rozpoczną się w tym roku około połowy sierpnia i trwać będą do końca września. Manewrą konnicy odbędą się pod Szczakową, tudzież nad granicą lubelską w okolicach Cieszanowa i Belza. Koncentracja wojsk w okolicy Krakowa rozpocznie się około 15. sierpnia.

**Zmarli.** We Lwowie zmarła Ernestyna Pruska obywatelka m. Lwowa w 66 r. życia.

W Rawie ruskiej zmarł Sydon Prus Więckowski, praktykant konceptowy namiestnictwa przydzielony do tamtejszego starostwa w 32 r. życia. Zwłoki zostaną przywiezione do Lwowa.

Urszula z Goyskich Kawaska, wdowa po ck. komisarzu powiatowym zmarła w Krakowie d. 17. bm. przeżywszy lat 80.

W Gnieźnie zmarł w 86 r. życia Fr. Kowalewski, znany i powszechnie szanowany tam obywatel.

Karol Grant, poeta i pisarz angielski, zmarł w Gracu, licząc lat 47.

W Lublinie zmarła Honorata z Ryszkowskich Brodowska, babka znanego powieściopisarza Klemensa Junoszy (Szaniawskiego).

**Echo powyborcze.** Włościanin Kuryluk, naczelnik gminy Stecowy koło Śniatyna, zamierzał, jak wia-

domo, kandydować na posła w pow. horodeńskim, jednakowoż skoro się pojawił w granicach tego powiatu, został na rozkaz starosty w Horodence aresztowany i po upływie 24 godzin puszczony na wolność. Aresztowanie Kuryluka osiągnęło cel zamierzony o tyle, że kandydatura jego stała się niemożliwą, albowiem ajenci przeciwnego kandydata roztrąbili natychmiast po całym powiecie, że Kuryluk jest przestępcą i jako taki został zamknięty do aresztu. Wypuszczony z aresztu Kuryluk z całą energią poczynił kroki, by dobić się satysfakcji za swe aresztowanie. Wniósł też na p. starostę w Horodence skargę o nieprawne pozbawienie go wolności osobistej przez nadużycie władzy lub gwałt publiczny. Nie uznał jednak za rzecz stosowną zwracać się ze skargą swą do namiestnictwa, tj. do władzy bezpośrednio przelozonej nad p. starostą, ale udał się z nią do sądu karnego w Kołomyji.

**Znalezioną notatkę** z wykładu astronomicznego złożono w administracji naszej. Właściciel zechce się zgłosić.

**Skutki kanikuły.** Niejaki p. Czesław Czyński, doktor — ale nie wiemy, medycyny, filozofji, prawa czy teologii, autor o ile sobie przypominamy, rozprawy „W jaki sposób mogą uszczęśliwić żony swych mężów” czy też w jaki sposób mają się przypodobać „heiraths-lustige” dziewczki kandydatom „do stanu małżeńskiego”, „zbożacił literaturę polską” jeszcze jedną tego rodzaju broszurą, mianowicie: „Listem otwartym wystosowanym do wieszczka Kornela Ujejskiego z powodu rozstroju narodowego”. Dla pospiechu list ten, wystosowany z powodu rozstroju narodowego, odbity został szczotką jak nas zawiadamia w przypisku autor. Czy Kornel Ujejski zadowolony będzie z podobnych szczotką odbitych apostrof, nie wiemy, tak samo nie wiemy, czy przyniesie broszurka, odbita szczotką, zaszczyt „Matkom polskim”, do których zwraca się autor w drugim rzędzie, to jednak pewna, że parę konewek zimnej wody przydałoby się panu Czyńskiemu, profesorowi magji i spirytyzmu, jakoteż autorowi wspomnianych powyżej bałamuctw i drukowanych faramuszek.

**Nowy most krajowy.** D. 15. bm. odbyła się kolaudacja fundamentów i murów mostu kratowego na Prucie pod Śniatynem, którego budowę zarządził Wydział krajowy w zeszłym roku w celu zastąpienia chwiejnego już mostu palowego na drodze krajowej z Horodunki do Załużca. Nowy most, mający 184 mtr. światła, spoczywa na 2 przyczółkach i 5 filarach ciosowych, fundowanych na betonie do 4 m. głębokości pod najniższym stanem wody. Fundamenta i mury kosztujące z górą 53.000 złr. zostały z całym uznaniem odebrane przez komisję kolaudacyjną, złożoną z pp. dr. Mikołaja Krzysztofowicza i Feliksa Bieńkowskiego, starszego inżyniera, jako delegatów Wydziału krajowego, a p. Neuburga jako delegata Wydz. powiatowego horo-

deńskiego. Budową kierował z ramienia Wydz. kraj. inżynier p. Mieczysław Świtkowski ze współudziałem konduktora dróg kraj., p. Hieronima Laskowskiego, — przedsiębiorcą zaś jest p. Wacław Ibjanski, inżynier. Dokończenie wiązania kratowego, jako właściwego mostu na murach i dokonanie dojazdów, nastąpi prawdopodobnie przed końcem września, a koszt ogólny całego mostu wraz z dojazdami wyniesie około sto tysięcy złr. Będzie to ładny upominek dla tutejszej okolicy.

**Brak dozoru** rodzicielskiego nad dziećmi dał się uczuć 10. bm. we wsi Frankówce. Lesny Jan Cypara, w dobrach Cezara hr. Męcińskiego (w Dukli), powróciwszy wieczorem ze służby do domu, powiesił na ścianie naładowaną dubeltówkę i wydalil się w pole. Dwunastoletni jego synek zdjąwszy ją ze ściany, urządził sobie z dobrym wynikiem po domu polowanie, bo przyłożywszy lufę do piersi swego ośmioletniego brata, wystrzałem odebrał mu życie.

**W Iwoniezu** odbędzie się w niedzielę 28. bm. na dochód miejscowej filji lwowsk. Szpitala św. Zofji i domu sierot loterja fantowa i bal. — W komitecie urządzającym zabawę znajdują się pp.: Bronisław Rozwadowski, Stanisław hr. Rey i Dr. Klemens Dębicki.

**„Przyjaciel Ludu”**. Nr. 8. tego cennego pisma ludowego, które w czasie swego krótkiego istnienia znaczny już wpływ wywarło na rozbudzenie samodzielnosci i poczucia obywatelskiego wśród ludu, a podczas ubiegłej kampanji wyborczej stało się przedmiotem liczących, równie gwałtownych jak niezasłużonych ataków i pocisków ze strony prasy wstecznej — swem pojawieniem się zadaje kłam tym pismom, które twierdziły, że jest to publikacja tylko na czas wyborów przedsięwzięta.

Najnowszy nr. *Przyjaciela Ludu* całkiem na przeciw, zapowiada dalszą, systematyczną pracę w tym samym co i dotychczas kierunku, a w stosunkowym zwycięstwie odniesionem przez stronnictwo ludowe przy ostatnich wyborach (40 proc. głosów włościańskich oddanych na kandydatów ludowych lub ludowi przychylnych) widzi najlepszą porękę, że praca ta przy wytrwałości i stateczności przynieść może po kilku latach plody daleko świetniejsze.

Numer obecny prócz artykułu wstępnego pt. „Echa wyborów do sejmu” i spisu wybranych posłów zawiera sprawozdanie o kilku wzorowych kółkach rolniczych, dokończenie art. o zniesieniu unji („Krwawa rocznica”), w rubryce „Poradnik dla czytelnika” recenzję z „Pieśni o ziemi naszej” Wincentego Pola, świeżo wydanej dla ludu przez „Macierz polską”, powiastkę „Doktor Stach”, wreszcie kronikę i wiadomości polityczne. Cały numer odznacza się spokojnym tonem, umiarkowaniem w traktowaniu rzeczy i tem ciepłem, które jedynie pozyskać może serca czytelników. Młodemu pionierowi rzetelnej i niezawisłej, przez żadne względy kastowe i koteryjne niepodyktowanej pracy nad rozwojem ludu życzymy jak najlepszego powodzenia i gorąco polecamy pismo to wszystkim miłośnikom postępu i uobywatelenia ludu naszego.

**Teorja Falba** o dniach krytycznych sprawdza się co do joty. Falb przepowiedział, jak wiadomo, na 13. — 15. bm., oprócz burz także i trzęsienia ziemi. Agencja północna donosi właśnie z Wierny pod datą 15. bm., iż według doniesień z powiatów okazuje się, że liczne wsie silnie ucierpiały od trzęsienia ziemi. Budynki gliniane zostały zniszczone. Liczba zabitych wynosi około 20 osób. Przewalsk poniósł niewielkie szkody. Obóz na brzegu jeziora ucierpiał znacznie więcej.

**Z wystawy.** Na wystawie powszechnej ma państwo boliwiańskie jedną tylko widzenia godną rzecz, mianowicie krótki ganek, utworzony ze surowych kruszców srebrnych, a przedstawiający minę srebrną. Od czasów nieszczęśliwej wojny z rzesząpospolitą chilijską, Bolivia jest tak biednym krajem, że mówiono, iż nie ma za co wystawić sobie pawilonu i że traktuje w tym względzie z Hiszpanją. Widocznie jednak interesy się polepszyły. Peru, które ten sam spotkał los, nie wystawiło niczego; stoi więc jeszcze niżej od Ecuadoru, mającego osobny pawilon w stylu inkasów, gdzie można się dowiedzieć, że stolica tego państwa, Quito, leży dziesięć razy wyżej aniżeli — szczyt wieży Eiffa.

**Dom dla dzieci mamek.** *Gaz. Lubelska* donosi, że pewien filantrop zamierza wnieść do władzy wyższej prośbę o pozwolenie na zbieranie składek, celem założenia w Lublinie „domu dla dzieci mamek”.

**Orkan.** Z Nowego Jorku donoszą pod datą 16. bm., iż straszliwy orkan zniszczył w Princetown (Ohio) 30 domów i zabił przeszło 50 osób.

**Komisja,** której powierzone zostało zbadanie przyczyn katastrofy w Johnstown, orzekła, że nieszczęście spowodowane zostało jedynie skutkiem przerwania się tamy sztucznego jeziora i że na właścicieli owej ta-

czyć, że wszelkie niebezpieczeństwo przestanie mu grozić z chwilą, gdy sędzia śledczy stanie się członkiem ich rodziny, bo wówczas stłumienie śledztwa będzie leżało we własnym jego interesie. Zabójca pragnął wyzyskać miłość jego dla własnego ocalenia i zaplątał go w lichą intrygę. Uczucie Zuzanny i to słodkie wyznanie, które śpiewało mu dotąd w głębi serca, nie były więc niczem innym, jak udaniem, zrecznie odegraną komedią!

Pierwszą myślą jego było napisać do Zuzanny, że wie o wszystkim i wskutek tego zwraca jej wolność, nie chcąc przymuszać do małżeństwa, które przy obecnym stanie rzeczy byłoby ofiarą o tyle bolesną dla niej, o ile bezowocną.

Nie odważył się jednak uczynić tego ze względu na generała, który zapewne nie nie wiedział o smutnej tajemnicy swych dzieci. List mógł do stać się do rąk starca i spiorunować go na miejscu.

A zresztą pragnął widzieć się z nią po raz ostatni. Smutek, wypełniający jego duszę, nie potrafił zabić miłości do ślicznej, młodej narzeczonej. Nie mógł jej potępić, nie wysłuchawszy tego, co powie na swą obronę. Po napisaniu więc własnoręcznym protokołu z zeznań Magnabata i zamknięciu go w biurku, Dampierre udał się do mieszkania generała.

Zastał Zuzannę samą w salonie. Dziewczę zerwało się na widok narzeczonego i pospieszyło ku niemu z uśmiechem na ustach, lecz widok zmienionej twarzy sędziego zatrzymał ją w połowie drogi.

— Mój Boże! — zawołała — co to jest, co się panu stało?

Nagle pod smutnie surowym i badawczym jego wzrokiem zmieszła się, zarumieniła i spuściła głowę na piersi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Powiedz mi wszystko co wiesz, doktorze — ciągnął dalej sędzia. — Nie ukrywaj żadnego szczegółu i pamiętaj o tem jedynie, że mam prawo znać całą prawdę... bez względu na boleść, jaką ona może przynieść mnie, lub moim bliskim...

Na twarzy doktora odmalowała się niepewność i zmieszanie jakies; trwało to jednak przelotną zaledwie chwilę, poczem opowiedział sędziemu kolejno fakta, znane już naszym czytelnikom, fakta, na których opierał swe podejrzenia.

— Sumienie i obowiązek nakazywały mi poinformować cię o tem wszystkim, panie sędzio — zakończył — jakkolwiek wiem, że słowa moje porażą cię w rozpacz i przyczynią się może do zerwania bardzo słodkich i bardzo drogich dla ciebie węzłów. Teraz jednak, gdym dopełnił powinności, odkrycie moje pozostać może, jeżeli tego zechcesz, wieczną tajemnicą między mną i tobą.

Dampierre ścisnął silnie dłoń doktora, lecz wstrząsnął przecząco głową. Rozpacz jego, żal, rozczarowanie i ból zamknęły się w skardze:

— Zuzanna nie kocha mię i nie kochała nigdy!

Przypomniał sobie z przerażającą jasnością rozmowę z generałem Hormais, w której ojciec Zuzanny go upewniał, że córka jego nie posiada dlań żadnych czulszych uczuć; przypomniał sobie następnie całe zachowanie się młodego dziewczęcia, jej smutek, zamyslenie, chłód...

Ha, teraz rozumiał wszystko!

Zuzanna kochała gorąco brata i była zapewne jego powiernicą, a Franciszek musiał jej wytlóma-

my, którym jest, jak wiadomo, klub sportowy, ciężą odpowiedzialność za całą katastrofę.

**Zbrodnia z zazdrości.** Czytamy w warszawskim *Kurj. Codziennym*: D. 15. bm. około g. 8 wieczorem przy ul. Twardej pod l. 25 rozegrał się ponury dramat. U stróża tegoż domu Bronisława Wylazińskiego, zajmującego lokal w suterenie, mieszkała jako sublokatorka Lucja Kamińska, trudniąca się zarobkiem. Kilkakrotne próby Wylazińskiej o wymówienie mieszkania, mąż zbywał milczeniem, lub też odpowiadał: „A ja chcę, aby mieszkała i koniec!” Podobne swary w rodzinie trwały kilka tygodni, aż w końcu zakończyły się tragicznie. W przyległej do mieszkania stróża izbie mieszkała małżonkowie Czyżewscy, którzy o wyżej wskazanej godzinie usłyszeli w korytarzu wiodącym do obu mieszkań głuchy jęk, a następnie wołanie „ratunku!” Wybiegłszy na korytarz, ujrzeli leżącą we krwi Kamińską. Na wszczęty alarm zbiegli się lokatorzy, posłano po felczera, w bliskości mieszkającego, ratunek jednak okazał się spóźnionym, Kamińska bowiem w kilkanaście minut umarła. Sprawdzono, że przyczyną śmierci były duże rany, zadane krótkim lecz ostrym nożem w lewy bok, pomiędzy żebrami. Rany według opinii lekarskiej, należały do śmiertelnych. Zawiadomiono policję i wkrótce na miejsce przybyły władze sądowo-śledcze. Z wyprobowanego śledztwa okazało się, że zbrodni dopuściła się żona stróża, Tekla Wylazińska, którą też aresztowano. Użyła ona noża w przystępie zazdrości, spotkała bowiem męża z Kamińską na schodach w korytarzu. Wylaziński uciekł do bramy, a Kamińska została ugodzona nożem.

**Ze sportu.** W Carskim Siole rozpoczął się 15. bm. sezon wyścigowy. W biegu dwuwiorstowym płaskim, pierwszą nagrodę otrzymał „Perkun” bar. Wolffa ze stada hr. Krasińskiego, drugim był „Kronprinz” Apuszkina, ze stadniny rządowej w Janowie. W następnej gonitwie zwyciężył „Kair” p. Zworykina, drugim był „Dym” ze stajni w ks. Mikołaja Mikołajewicza starszego. W biegu półtorawiorstowym o 600 rubli pierwszy stanął u mety „Grant” p. Dorozynskiego, a za nim „Mefisto” ks. Karageorgiewicza ze stadniny W. Mysyrowicza. Gonitwa z przeszkodami wiorst 3, przyniosła nowe zwycięstwo „Vasselinie” hr. A. Potockiego, drugą była „Miss Miłady” p. Taubego. Nagroda 800 rubli dla koni 3-letnich i starszych dostała się „Tomboli” p. Dorozynskiego, drugim był „Roitelet” p. Taubego. Nagrodę 400 rubli zdobył „Birmingham” ze stajni w ks. Mikołaja Mikołajewicza starszego, a drugą była „Eliza” p. Dorozynskiego. „Wiarus” p. Falkera był pierwszym w biegu o nagrodę 300 rubli, a drugą u mety stanęła „Cavatina” p. Pawłowskiego. W ostatniej wreszcie gonitwie o 200 rubli zwyciężcą był „Ramoli” p. Apuszkina, a drugą „Rognieda” p. Kozłowa.

W Moskwie 14. bm. w biegu „Treichgorny” dla klaczy 3-letnich wygrała klacz Woroncowa „Sławianofilka”, drugą była „Dear-Girl”, hr. Bobryńskiego. Nagroda wynosiła 8000 rubli. W gonitwie o nagrodę „Grünwaldowska”, „Madame de Parabère” p. L. Grabowskiego była pierwszą, „Korona” p. L. Kronenberga drugą.

**Zaślubiny księcia Murata.** Z Paryża donoszą, że księżę Joachim Murat zaślubi w jesieni czarującą Amerykanę, miss Gwendolinę Caldwell. Księżę jest wdowcem, liczy obecnie 55 lat wieku i jest wnukiem rozstrzelanego w Pizzo w Kalabrii króla Joachima Murata. Z pierwszego małżeństwa ma ks. Murat troje dzieci, z których księżniczka Anna wyszła za hr. Agenora Goluchowskiego, posła austro-węgierskiego w Bukareszcie. Narzeczona Murata liczy lat 26, jest bardzo bogatą i gorliwą katoliczką, która do spółki z swą siostrą założyła w Waszyngtonie uniwersytet katolicki, na który wydała półtora miliona dolarów.

**Przygoda cesarza niemieckiego.** Cesarz niemiecki, zwiedzając 5. bm. lodowce Buarbrä w Norwegii, został ugodzony kawałem lodu. Urzędowa relacja nic o tem nie nadmienila, podała tylko, że podczas pobytu cesarza na tym lodowcu, oberwały się masy lodu. Obecnie podaje o wypadku tym *Koeln. Ztg.* obszerniejszą wiadomość, z której wyjmujemy szczegóły następujące: Pomiedzy dwoma opoczystymi ścianami, rozdzielałymi się coraz to bardziej u góry, leży szerokie oslepiająco białe, śnieżyste pole lodowca Buarbrä. U góry, na horyzoncie, posiekane w zęby piętrzą się lodowce. Przednie jego kawały tworzą wspaniałą, olbrzymią bramę lodową o gigantycznym łuku barwy ciemno niebieskiej. Z bramy tej wypada niezwykle gwałtowny potok górski, który stacza się z ogłuszającym hukiem po masach lodowych, rozpryskując się w miljarde brylantowych kropel. W całym lodowcu słychać wulkaniczną robotę natury, zewsząd wypryskują gwałtownie strumienie i giną w szczelinach lodowców. Tuż koło tych mas lodowych krzewi się zielony wiaz i brzoza, a o jakie sto kroków, ręka praco-

witego rolnika zasiała owies i żyto, i widać pola oprawne, zielone od kartofli i złote od zboża. Cesarz napoiwszy oko tymi cudami natury, spożył śniadanie. Prowianty wyciągnęły na górę w koszach małe lecz zgrabne jak kozy, norwęgskie konięta. Śniadanie spożyto wśród rozmowy o wrażeniach doznanych i żartów. Malarz Salzmann i dr. Güssfeldt zabrali się właśnie do odfotografowania wspaniałego widoku, gdy naraz z hukiem i strasznym łomotem, podobnym do tysiąca grzmotów, runęła i zawałiła się brama lodowca. Olbrzymie jej odłamy toczyły się z hukiem po skale i wpadały w nurty potoku, wywołując nowe, wspaniałe świetne obrazy. Zdumieni i przerażeni widzowie patrzali na wybuch ten sił elementarnych natury w milczeniu.

W chwilę później, nastąpił wybuch ponowny, mniejszy. Po godz. 12. wzięto się do odwrotu w towarzystwie staczających się z łoskotem kawałów lodowych, rozbijających się w setki tysięcy kryształów.

**Rodowód dziennika Norddeutsche Allgemeine Zeitung.** W chwili, gdy z kilku stron naraz zaciekłe napadają na prawo przytułku, które wykonywa Szwajcarzy i odgrają się nawet, że nie poszanują jej neutralności, Szwajcarzy przypominają sobie, iż dawali już nieraz przytułek ludziom, którzy — jak się później okazało — najmniej godni go byli.

Było to w r. 1848. Francuzi udzielili *consilium abeundi* swemu królowi. Pewien młodzieniec niemieckiego pochodzenia, wystosował do nich wiersz pochwalny za ten czyn. Wielce charakterystycznego wiersza tego ze względu na stosunki cenzuralne przytoczyć nie możemy, był on jednak znamienym objawem przekonania młodego poety.

W osobnej broszurce, którą podówczas wydał, oświadczył on:

„Wstecznicy niechaj w tyle pozostaną, jeżeli rojalistyczne nagniotki im dokuczają, my zaś pójdziemy naprzód w bratniej zgodzie. Słowo dajemy na to, a niedźnikiem jest, kto go nie dotrzyma...”

Oczywiście, że po takich próbkach swego sposobu myślenia musiał się później schronić do Szwajcarii, mianowicie zaś do Genewy, gdzie założył księgarnię zabronionych książek, broszur i pism. Dopiero w roku 1861 wrócił do Berlina i tu wspólnie z W. Liebknechtem i R. Schweiflem zaczął wydawać *Nordd. Allg. Ztg.* o szczerze demokratycznym programie. Pewnego dnia jednakże dwaj jego towarzysze spostrzegli się, że potajemnie przeszachrował on dziennik ów rządowi. Usunęli się więc, on zaś pozostał na miejscu, pobierając z funduszu gazdzinowego rocznie 12.000 talarów zapomogi. W r. 1872 wreszcie sprzedał swoje przedsiębiorstwo pewnemu towarzystwu hamburskiemu.

Imię tego młodzieńca było August Brass...

Dzisiejszy naczelny redaktor *Nordd. Allg. Ztg.* p. Pindter był oficerem austriackiej armji i wziął udział u boku Langiewicza w powstaniu polskim w r. 1863... „möglich — powiadają Szwajcarzy — dass er auch einige Wochen in der Schweiz irgendwo am Futter gestanden“.

**Rada m. Lwowa.** Na wczorajszym posiedzeniu otrzymali dłuższe urlopy radni: Marjański, Linie, Janowski, hr. Borkowski, Thom, Baczewski, Machajski, Schaff i Soleski.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego uchwalono na wniosek sekcji III. (ref. Gołąb) przystąpić bezwzględnie do restauracji kościoła M. Magdaleny kosztem około 10.000 zł., na co oprócz pozycji budżetowej (5.000) znajdzie się pokrycie w kwocie, uzyskanej ze sprzedaży gruntu miejskiego Heszelesom pod l. 137<sup>2/4</sup>. Dach na wieżach będzie miedzią pokryty.

P. Kędziński im. sekcji III. przedstawił w ogólnym zarysie plan regulacji miasta ze względów sanitarnych, od czego ma być pomocnym obiecanie przez rząd zwolnienie nowych i przebudowanych w tym celu domów od podatków na 25—30 lat. Rząd zażądał wykazania parcel i domów na to przeznaczonych. Owoż osobna komisja wspólnie z delegatami namiestnictwa i Wydziału krajowego ma się zająć zestawieniem tych grup, do przebudowy przeznaczonych.

Gmina również uwolni nowe domy od dodatku czynszowego, a Wydział krajowy od dodatków krajowych. Do komisji zostali wybrani: Zacharjewicz, Janowski, Kędziński, Roszkowski, Strojnowski, Piepes i Niemczynowski.

Druki magistrackie oddano na dalsze trzylecie p. Szyjkowskiemu, a na skład materiałów dla budowy kasy oszczędności wyznaczono miejsce wzdłuż plantacji naprzeciwko hotelów w ulicy Karola-Ludwika za ryczałtową opłatą 150 zł.

† **Juljan Schneider**, dentysta, umarł nagle na udar serca wczoraj wieczorem, przeżywszy lat 55.

**Szefem** zarządu ruchu na linii Czerniowiec-Siergierskiej, ukł. i praktykowanymi, a w praktyce kierowanymi, przeniosł się do skim i posłużył Bogdanfy. W zoną stał się z żoną. 2 lat żył w jednym w lożył dużej dawna grał. Przed kilkunastu czasu brał u niego sumy i tego musi w wał nieraz w to jednak w

**Mianowania.** Rada szkolna kraj. zamianowała nauczycielami: Antoniego Czechowskiego w Olszanicy, Michała Komonickiego w Pistyniu, Marcina Gasiora w Sownie, Franciszka Wawszczaka w Cieklinie, Józefa Plaweckiego w Nienaszowie, Władysława Tulecką stała nauczycielką w Dębowcu.

**Składki.** Dla szkoły polskiej w Adamopolu przelał na ręce administracji *Kurjera Lwow.* p. W. Czerński z Husiatyna 3 zł.

**Zakwestjonowano** srebrną tytonierkę, którą Antoni Gach stróż domu l. 4. przy ul. Czackiego chciał sprzedać za 2 zł. Agent pol. Terlecki i Szczygiński zrobili u niego rewizję i znaleźli chustkę do nosa oznaczoną literami M. L. a oprócz tego rozmaite podarunki do nabycia srebrnej tytonierki spowodowały za knięcie Gacha.

**Kradzież.** Przy pl. Weklerskim l. 3. na służbę Liby A. służącej popełniono kradzież kwoty 4 zł. pierścionków. O kradzież tę obwinia poszkodowany współlokatorów.

**O prasie prowincjonalnej w Królestwie** p. do *Kurjera pozn.*:

*Gazeta Lubelska* spogląda już na 20 lat swojej działalności. Wychodząc z ogniska okolicy przeważnie rolniczej, głównie też, choć nie wyłącznie interesu rolnictwa ma na oku i obrabia je bardzo starannie. Liczny zastęp korespondentów ze wszystkich stron gubernji podaje szczegółowe sprawozdania o stanie wów, cenach zboża, wywozie płodów rolnych i drożyznie, o wszelkich wreszcie ważniejszych wypadkach politycznym i ekonomicznym życia okolicy. Obok tego sporządkujemy w łamach *Gazety* cenne, pochodzące z urzędowego źródła statystyczne dane, dotyczące wszelkich instytucji naukowych, filantropijnych, przemysłowych itp. gubernji. Również felietony nie jest zaniedbany, obok powieści oryginalnych maceń, znajdujemy w nim kronikę tygodniową gruntownie poruszającą sprawy bieżące.

Młodszy, bo dopiero sześć lat liczący *Dziennik Łódzki*, różni się znacznie od swej koleżanki. *Gazeta Lubelska* jest przeważnie organem interesu rolniczych, wychodzący w polskim Manchesterze *Dziennik* z samej natury rzeczy porusza przedewszystkiem sprawy przemysłowe i handlowe. Wielce poważną rolę w naszym społeczeństwie rubrykę stanowią w *Dzienniku Łódzkim* sprawy specjalnie robotnicze, chociaż swą drogą subwencjonowany ten przez znaną firmę Schöblein organ w omawianiu spraw tych grzeszy już uniżonością względem łódzkich królików bawelnianych.

Obok wyżej wymienionych dwóch codziennie wychodzą w Królestwie Polskim trzy pisma prowincjonalne dwa razy tygodniowo. Z tych *Kaliszanin*, *Gazeta Kielecka* liczą już po lat dwadzieścia istnienia, młodsza ich koleżanka *Gazeta Radomska* czy dopiero szóstą wiosnę życia.

Jak *Gazeta Lubelska* tak samo i *Kaliszanin* i *Gazeta Radomska*, na oku mają interesu rolnicze, lecz nie dorównują im w obrabianiu ani pod względem gruntowności, wszechstronności codziennie wychodzącej *Gazecie*. *Kaliszanin* odznacza się felietonem zapoczątkowanym po większej części dobrymi utworami przetrwanym rodzimego pióra, *Gazeta Radomska* gruntownie wianiem niektórych kwestji pięknych mianowicie wy działalności żydów na prowincji. *Gazeta Kielecka* wychodzi w stolicy naszego okręgu górniczego i też wiadomości dotyczące naszego przemysłu i czego ważne zajmują w piśmie tem miejsce i podane w niem bywają z najpierwszego źródła.

Ostatnie nie pod względem wartości, lecz pod względem objętości miejsce w prasie naszej prowincjonalnej zajmuje wychodzący w Piotrkowie od lat *Tydzien*. Pismo to wydawane w stolicy okręgu przemysłowego ma niejaki podobieństwo treści z *Dziennikiem Łódzkim*; gdy jednak ten ostatni ogranicza przeważnie na samej Łodzi i bliższej tego miasta hicy, *Tydzien* zajmuje się sprawami całej gubernji piotrkowskiej i to nie tylko przemysłowemi, ale i rolniczymi i prawnymi.

**Melchior Farkasz**, niefortunny wygrywa w trzecim teleszwarckiej, urodził się w O-Besse i ma 45 lat, wygląda jednak na daleko młodszego. 35 letniego mężczyznę. Postawa typowo madyarska, pierwsze po niemiecku wymówione słowo zdradza tychmiast Madyara. Ubiera się nader elegancko i mnóstwo drogich kamieni. Posiada on w Drance w posiadanie aradzkim 600 morgów ziemi i majątek

prezentuje pi... gierskiej, ukł... i praktykowa... przeniosł się... skim i posłu... Bogdanfy. W... zoną stał się... się z żoną. 2... 2 lat żył w... w jednym... lożył dużej... dawna grał... Przed kilkun... czasu brał u... nie sumy i... tego musi w... wał nieraz w... to jednak w

**Zasadz** 6. bm. sąd... nescu, który... dował w no... co wuja cz... służącą; o... popełnionych... rektorowi sz... manie się... sprzedał, a... urządzenie... dom, ażeby... bie. Gdy at... w domu. T... ale na szcze... dercę skaza... ci, na doży... na rozprawi... by nie polic...

**Troch** który ciągle... stością Gion... kwizycyjny... filozofa, w l... wiek nawsk... tą, ad ust... wnoześnie... ksandra VI... soce moral... nie nie sły...

**Najst** w Canterbu... ośmiu po s... sjonarjusz i... w Lambeth... by w ubieg... go wykopal... przez dni... jego zdrow... że tym wie... tywny, nale...

**Zdech** św. Bernar... Smith w N... „Barry”, k... mniemanu... chwili, gdy

Zosie... słabością, z... uratowali... Mieczysław... opieką i p... i przywróci... Niech... hołd Wasz... kować serd... Oraz... nu, który w... stoku góry... jewskiego i... Raz j... zaplać“.

Admin... wielką ilość... Rogosza „... torowie K... za dwa ton...

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Złoczów 18. lipca.** (Zjazd członków Towarzystwa pedagogicznego). Wczoraj na popołudniowym zgromadzeniu referował prof. Skliwa wnioski, dotyczące systematycznego zaprowadzenia nauki zręczności w szkołach ludowych. Po dyskusji, w której inspektor Badawczyk główny brał udział, podnosząc działalność p. Spiessa w tym względzie, znanego już z Sokala, polecono zarządowi głównemu, aby poczynił stosowne kroki celem zaprowadzenia instrukcyjnej nauki zręczności w 6 męskich seminarjach, wysłania do Szwecji kilku nauczycieli seminarzyckich na praktykę, wyjednanie funduszy na warsztaty, urządzenia kursów wakacyjnych i wystaw podczas zjazdów, tudzież wyznaczenia gorliwym nauczycielom premij dla zachęty. Z ust p. Badawczyka dowiedzieliśmy się, że Rada pow. krakowska jakoteż świeżo wybrany poseł tamtejszy Antoni hr. Wodzicki ofiarowali pewne fundusze na kursa wakacyjne zręczności (ślójdu), urządzone przez p. Spiessa.

Według wniosków p. Mieczysława Baranowskiego uchwalono szereg wniosków, zdążających do reformy planów nauki tak zwanych realjów. W ścisłym związku z tym przedmiotem stał referat prof. Henryka Galeckiego o przeciążeniu dzieci pracą umysłową w szkołach z uszczerbkiem wykształcenia fizycznego. Wykazał on cyframi, że w szkołach galicyjskich dziesiątka, kilka godzin tygodniowo musi więcej siedzieć w izbach szkolnych niż w Wiedniu, na Śląsku i Krainie. Referat ten wywołał dłuższą dyskusję, w której pp. Skliwa ze Stanisławowa, Falkiewicz z Tarnopola, Kazienko z Brzeżan, Świechło z Tarnopola, Biliński z Kałusza i dr. Józef Żuliński wymownie popierali zapatrywania referenta, oparte na doświadczeniach i zdaniach fachowych. Sprzeciwiał się tylko prof. Schlesinger z Krakowa.

Wreszcie polecono zarządowi głównemu zająć się tą sprawą ważną, i na podstawie odpowiedniej ankiety wystosować memoriał do kraj. Rady szkolnej.

Prezesem wybrano na nowo p. Sawczyńskiego, a wiceprezesem Gerstmana przez akklamację, do zarządu zaś Miecz. Baranowskiego, Krasuckiego Wład., Parasiewicza Szczęsnego, Świechło Wład. i Radwańskiego Każm.

Imieniem Rady powiatowej powitał zgromadzenie dodatko p. rejent Bodyński.

Po uchwaleniu absolutorjów za rachunki, przyczem prof. Dwernickiemu w Kołomyji (ojcu uwięzionego przez Moskalki akademika) wyrażono uznanie za gorliwość w zbieraniu funduszy na bursy dla synów nauczycielskich, — wszystkie wnioski samoistne, w liczbie kilkudziesiąt, bez czytania przekazano zarządowi głównemu do załatwienia.

Zamykając posiedzenie późnym wieczorem prezes Sawczyński wyraził wdzięczność miastu za przyjęcie i wojskowości za nader uprzejme odstąpienie ogrodu do zebrań. Pokwaterowanie uczestników po domach prywatnych zasłużyło sobie na ogólny wyraz uznania.

Dzisiaj kilkadziesiąt uczestników zjazdu pod wodzą burmistrza Billeta, zwiedziło zamek w Podhorcach i papiernię w Sassowie, a wieczorem odbyła się uczta pożegnalna. Na drugi rok do wzięcia w Bochni.

**Wiedeń 18. lipca.** Według dzienników tutejszych zostaną Sejmy czeski i morawski zwołane na 9. września.

**Budapeszt 18. lipca.** Podróż cesarza do Berlina ma nastąpić pomiędzy 11. a 14. sierpnia. W orszaku cesarza ma być także hr. Kalnoky. Cesarz ma zabawić cztery dni w Berlinie.

**Paryż 18. lipca.** Boulangerowski komitet w Londynie, orzekł, iż Boulanger powinien na wniesiony przeciw niemu akt oskarżenia, odpowiedzieć nowym manifestem.

**Budapeszt 18. lipca.** W sprawie Farkasa to jedno uważają za rzecz pewną, iż nieznanymi chłopiec, którego podsunięto do ciągnięcia, miał przy sobie ukryte sfalszowane numery, które wręczył przewodniczącemu komisji loteryjnej.

**Paryż 18. lipca.** Ogłoszony przeciw Boulangerowi akt oskarżenia nie robi między ludnością żadnego wrażenia. Powszechnie ganią powierzchowność prokuratora i jego oklepanie drobnostkowe twierdzenia.

**Rzym 18. lipca.** Papież kazał podjąć złożone w bankach tutejszych pieniądze i ulokować za granicą.

**Ateń 18. lipca.** Doniesienia z Krety są bardzo poważne.

Arcebiszop Kefaloński został wybrany metropolitą.

**Stambuł 18. lipca.** Na nadzwyczajnej radzie ministerjalnej zajmowano się wczoraj sprawą kretańską. Mahmud Dżeladin, którego misja na Kretę niezadowolona sułtana, popadł podobno w niełaszkę.

**Wiedeń 19. lipca.** Szwajcarja powiadomiła tutejszy rząd, że międzynarodowa konferencja dla ochrony robotników została odroczonej do wiosny roku 1890. Niemcy i Rosja odmówiły udziału w tejże.

Znany obrońca wolności i w swoim czasie przywódca studentów z roku 1848, dr. Taussig zmarł onegdaj w 82 roku życia.

Na giełdzie zbożowej nastąpiło wczoraj wielkie podniesienie się cen zboża z powodu niepomyślnego wyniku żniwa; pszenica na jesień podniosła się o 23 ct., tj. z 8.76 na 8.99, pszenica na wiosnę o 20 ct., tj. z 9.36 na 9.56, owies na jesień o 16 ct., z 6.52 na 6.68, żyto na jesień o 30 ct., z 6.90 na 7.20, kukurudza nowa o 17 ct. z 5.91 na 6.08.

Giełda wieczorna: kredyty 303.

**Berno 19. lipca.** Zmowa robotników zakończyła się zupełnie. Aresztowani przewodcy robotników Prokop i Sobotka zostali uwolnieni.

**Leoben 19. lipca.** Rada gminna postanowiła prosić rząd o wstrzymanie przymusowego wydalenia strajkujących robotników.

**Budapeszt 19. lipca.** Pielgrzymi ukrzyżowali koło St. Peter (Kroacji), szynkarza z Belowaru za nieuszanowanie religji; wysłano tamże wojsko, ponieważ pielgrzymi nie chcą wydać morderców.

**Paryż 19. lipca.** Stowarzyszenie studentów zaprosiło studentów całego świata na otwarcie nowej Sorbonny na 5. sierpnia.

**Belgrad 19. lipca.** Przed kilku dniami odbyła się narada w ministerstwie wojny, na której było dwóch oficerów rosyjskich obecnych.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Panna Helena Hermanówna** opuściła Warszawę, udając się na czas dłuższy do Włoch. Sympatyczna artystka spędzi następnie kilka tygodni w jednym z zakładów hydropatycznych w Austrii, poczem znów powróci na scenę. Występować będzie w kilku większych miastach europejskich, dokąd została zaangażowana na gościnne występy.

**Ze sztuki.** P. Sławomir Celiński, znany artysta rzeźbiarz, którego projekt na pomnik Mickiewicza otrzymał na drugim konkursie drugą nagrodę, objął w tych dniach posadę dyrektora fabryki porcelany w Petersburgu.

**Na wystawę zjednoczonego Towarz. przyj. sztuk pięknych we Lwowie,** nadeszły następujące dzieła sztuki: 1) Harasimowicza Marceliego „Portret śp. dr. Biesiadeckiego“; 2) Malczewskiego Jacka „Portret pani Dob.“; 3) Gersona Wojciecha „Bitka o dziewczynę“; 4) Tegoż „Przeprawa przez strumyk górski“; 5) Schanten Corneli „Kwiaty“; 6) Świeszewskiego „Ranek“; 7) Tegoż „Wieczór“; 8) Brodowskiego „Spustoszenie w ogrodzie warzywnym“; 9) Kossaka Juljusza „Utłokaj do matery, dziewczyno“.

**Pracownię artystyczno-malarską** założył we Lwowie p. Ludwik Koehler w spółce z kilku innymi kolegami. Spółka wykonuje portrety i obrazy po cenach niezwykle przystępnych. W nowej pracowni mieliśmy sposobność oglądać kilka portretów wykonanych podług fotografii, wnie i pięknie. Atelier spółki znajduje się w domu l. 9 przy ul. Lindego w parterze.

**Tygodnika ilustrowanego** Nr. 341 zawiera: Prof. Maurycy Fierich, przez Adama Dobrowskiego. — Złota dola. przez Marję Rodziewiczównę (c. d.) — Cre-do (wiersz), przez Wacława Pomiana. — Stanisław hr. Zamoyski, przez M. G. — Zamach na istnienie izby lordów, przez A. Rembowski. — Ludwik Kucharzewski, przez Robustusa. — Fejleton prowincjonalny, przez A. Kord. — Piotr Jaksa Bykowski, przez dr. Antoniego J. (dok.) — Dahomejczyca, przez Q. — Z wystawy powszechnej w Paryżu, przez E. Przewóskego. VIII. — Kronika tygodniowa, przez M. Gawalewicza. — Nasze ryciny. — Przegląd polityki zagranicznej, przez Borzywoja. Silva rerum. — Nowe książki. — Odpowiedzi od redakcji. D o d a t e k: Lou, powieść bar. A. Roberta, przekład Br. Neufeldówny (ark. 9). — Ryciny: Prof. Maurycy

prezentuje piękną sumę. Pochodzi ze starej rodziny węgierskiej, ukończył uniwersytet, zdał egzamin adwokacki i praktykował jako adwokat w Werszcu, następnie przeniósł się do Aradu, gdzie został urzędnikiem miejskim i poślubił córkę tamtejszego poważanego adwokata Bogdanfy. Wkrótce jednak stosunek między mężem i żoną stał się takim, że Farkasz opuścił Arad i rozstał się z żoną. Gdy ta umarła, zabrał dzieci do siebie i od 2 lat żył w Peszcie. Zajmował wspaniałe pomieszkanie w jednym z najwykwintniejszych kwartałów miasta i dołożył dużo na wychowanie dzieci. Opowiadają, że od dawna grał w loterję liczbową i często wygrywał. Przed kilkoma laty miał wygrać 30.000 zł. i od tego czasu brał udział w każdym ciągnięciu. Stawiał wysokie sumy i zapewniał, że posiada system, według którego musi wygrać. Gdy jeszcze żył na prowincji, bywał nieraz w kiepskich stosunkach finansowych, mimo to jednak wydawał dużo pieniędzy na cele polityczne.

**Zasądzenie czterokrotnego mordercy.** Dnia 6. bm. sądzono w Bukareszcie sprawę niejakiego Venescu, który, jakśmy to onego czasu donosili, zamordował w nocy z 14. na 15. czerwca w domu swej żony cztery osoby, mianowicie: służącą, teściową, służącą i ośmioletniego synka w celu zatarcia śladu popełnionych kradzieży. Ukradłszy wujowi swemu, dyrektorowi szkół, Aleksandrowi Venescu, przez włamanie się pewną ilość bonów i kosztowności, które sprzedał, a za otrzymane pieniądze sprawił kompletne urządzenie dwom kelnerkom, podpalił 23-letni zbrodniarz dom, ażeby w ten sposób odwrócić podejrzenie od siebie. Gdy atoli ogień ugaszono, pomordował obecnych w domu. Ten sam los byłby pownie spotkał i wuj, ale na szczęście nie było go wtenczas w domu. Mordercę skazano, ponieważ w Rumunji nie ma kary śmierci, na dożywotnią katorgę w kopalniach soli. Obecni na rozprawie byli tak rozjuszeni na mordercę, że gdyby nie policja, byłiby go rozszarpali na miejscu.

**Trochę za późno.** Z Rzymu donoszą, że papież, który ciągle jeszcze nie przestaje się irytować uroczystością Giordana Bruno, kazał na podstawie aktów inkwizycyjnych „sporządzić“ nową biografię znakomitego filozofa, w której tenże ma być przedstawiony jako człowiek nawskróś moralnie zepsuty. Czy równocześnie z tą, ad usum papieża napisaną biografią ukaże się równocześnie dokumentalna biografia np. papieży: Aleksandra VI (Borgia), Juljusza II, Leon X i innych wysoce moralnych reprezentantów papieżstwa, o tem jakos nic nie słyhać.

**Najstarszy klerykalista** zmarł ubiegłej wiosny w Canterbury w Anglii. Liczył on 130 lat i przeżył ośmiu po sobie następujących arcybiskupów, jako pensjonariusz i jedna z osobistości parku arcybiskupiego w Lambeth. Byłby niezawodnie żył jeszcze dłużej, gdyby w ubiegłą zimę ogrodnik przez nieuwagę nie był go wykopał z nory podziemnej, i nie pozostawił go przez dni kilka na mrozie. To zaszkodziło znacznie jego zdrowiu. Czytelnicy nasi domyślili się już zapewne, że tym wiekowym starszkiem był uczciwy, konserwatywny, należycie zaskorupały żółw.

**Zdechł pies.** Zdechł wielki angielski pies z góry św. Bernarda „Save“, którego właścicielem był niejaki Smith w Nevfolku w Anglii. Był on potomkiem słynnego „Barry“, który uratował życie 80 ludziom a którego w mniemaniu, że to wilk, zastrzelił jakiś podróżnik w chwili, gdy tenże chciał go ratować.

## Podziękowanie.

Zosię moją, dotkniętą porażeniem płuc i serca słabością, z której wyjście prawie do cudów należy, uratowaliście szlachetni mężowie PP. Drze Smitowski Mieczysławie i Drze Majewski Adamie Waszą staranną opieką i poświęceniem, sięgającymi ostatecznych granic i przywróciście do życia i zdrowia.

Niech więc na tej drodze wolno mi będzie złożyć hołd **Waszej nauce i wiedzy**, a równocześnie podziękować serdecznie za pracę i trudy podjęte.

Oraz składam dzięki owemu **nieznajomemu Panu**, który w dniu wypadku t. j. 7. czerwca b. r. ze stoku góry zamkowej pospieszył o pomoc do Dra Majewskiego i zawiadomił podpisanego o katastrofie.

Raz jeszcze dziękuję najserdeczniej słowami „Bóg zapłać“.

**Karol Iwanicki,**

kontrolor kasy miejskiej.

Administracja **Kurjera Lwowskiego** posiada nie wielką ilość zbroszowanych egzemplarzy powieści J. Rogosza „**Na ziemi galicyjskiej**“, którą prenumeratorowie **Kurjera** mogą nabywać w cenie 80 centów za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

Fierich. — Stanisław hr. Zamoyski. — Katastrofa w Johnstown (4 rysunki). — W małym miasteczku, rysunek oryginalny Wł. Podkowińskiego. — Viva! rysunek z obrazu Manuela de la Rosa. — Ludwik Kucharzewski. — Wyścigi cyklistów w Łodzi, rysował W. Zamarajew. — Dahomejczycy (dwa rysunki).

Świat Nr. 14 zawiera: Dział artystyczny: Grotger „Wśród bitwy“, Unierzyski „Droga krzyżowa“, Wojciech Kossak „Na kwaterę“, ilustracje i winiety Czesława Jankowskiego, Edw. Loevyego, Tad. Rybkowskiego itd. Dział literacki: Włodz. Zagórskiego powieść „Bez steru“, Marji Szeligi powieść „Na przebój“, Ulanowskiej dramat „Na ojcowiznie“, Triplinówniej komedja wierszem „Telegram“, A. Dobrowolskiego rozbiór powieści A. Krechowieckiego „Veto“, A. Mahrburga znakomity artykuł „O spirytyzmie“, Jul. Ochorowicza „Z historii hipnotyzmu“, F. Hoesicka „W Szwajcarii“, „Trzy lata z życia Słowackiego“, Listy z wystawy paryskiej z ilustracjami, Bornaštajna „Wspomnienie o M. Fierichu.“ Kronika.

Nowełę Sienkiewicza „Latarnik“ zamieszcza w przekładzie niemieckim pt. „Leuchthurmwächter“ w fejtynie pragska *Politik*.

### Wiadomości polityczne.

Wiedeń 17. lipca. Termin zwołania Sejmu Austrii Dolnej, jak i większej części innych sejmów krajowych, oznaczyć ma rząd na połowę września.

Belgrad 17. lipca. Rząd serbski dementuje pogłoski o wrzekomym wybuchu przesilenia ministerjalnego, upewniając, że minister wojny ani myślał podawać się do dymisji, i że w gabinecie panuje kompletna zgodność przekonań. Ściganie band zbójceckich w Serbji wydało już pomyślne rezultaty. W okręgu belgradzkim złapano przedwczoraj 4 zbójców, jeden został zabity, a jeden ciężko ranny; ten ostatni podczas transportu umarł w skutek ran poniesionych. U zastrzelonego zbójcy znaleziono 600 dukatów. Rozbójnicy ci należeli do bandy, która niedawno zrabowała u bogatego syna kupieckiego i innych ludzi 1000 dukatów. Piąty niebezpieczny zbójca aresztowany został na pokładzie okrętu austriackiego już koło Zemlina, gdy chciał uciekać na brzeg austriacki. Wsiadł on na okręt Semendrji, przyłączył się do pewnego żołnierza serbskiego powracającego z urlopu, został jednak przez niego poznany i wydany.

Małe Nowine donoszą, że metropolita Michał zamierza do tych monasterów serbskich, w których znajduje się tylko mała liczba mnichów, powołać czerńców rosyjskich.

Przybyło tu 6 rosyjskich oficerów, mianowicie trzech majorowie, a trzech kapitanowie, celem studjów wojskowych. — Wiadomość o przybyciu do Belgradu emigrantów bułgarskich Benderewa i Grujewa jest bezpodstawną. — Milan, który przybywa do Serbji w piątek, zabawi tu 2—3 tygodnie.

### NADEŚLANE.

Teatr polsko-żydowski od dwóch miesięcy daje we Lwowie pod dyrekcją p. Gimpela przedstawienia. W każdym razie zasługuje teatr ten na wzmiankę, gdyż działa na żywioł izraelski dodatnio. Dobremi sztukami jak tragedje, dramaty, opery i operetki wywierają wpływ na niego, dają bowiem rozmaitym warstwom społeczeństwa izraelskiego pojęcie o sztuce w ogólności. Grają wprawdzie w języku dla nich zrozumiałym, by tym sposobem wyrugować ten fanatyzm nieszcześliwy, który się niestety tak głęboko u nich wkorzenił, jak n. p. wiara w cudotwórców. Dyrektor p. Gimpel znany od tylu lat chórzysta sceny naszej polskiej usilnie się stara, ażeby wymogom scenicznym zadość uczynić. Dekoracje, stroje, muzyka „Harmonji“, oraz gra aktorów i aktorek, szczególnie spiew ich bardzo się podobają. Wiadomo, że teatr kształci każdą nację, a sztuki historyczne, jak: „Córka Jerolimy“, „Król Dawid“, „Król Ahazwer“, „Uriel Akosta“, przy których otwierają się oczy izraelitom, dają im bowiem możliwość poznania życia, strojów, działania dawnej przeszłości. Dalej ma ra celu p. dyrektor Gimpel i biedę i nędzę kraju, dał bowiem cztery przedstawienia na dochód biednych, potrzebujących chleba. Przedstawienie z dnia 11. b. m. było na dochód pogorzalców Podhajej. bez różnicy narodowości, a cały dochód z przedstawienia wręczono WP. Dr. Wilhelmowi Holzerowi, adwokatowi krajowemu do odesłania komitetowi ratunkowemu. We czwartek t. j. 18. b. m. daje p. Gimpel

z własnej inicjatywy przedstawienie na rzecz biednych miasta Lwowa, bez różnicy narodowości, a dochód cały wręczy p. Gimpel WP. Prezydentowi Mochnackiemu do dyspozycji. R.

### Podziękowanie.

Przed kilku tygodniami zachorowała obłożnie matka moja wraz z dzieckiem. Z prawdziwym poświęceniem dokładał Wny p. Dr. Adolf Wurst wszelkich starań, aby ehorych wyleczyć, a starania Jego zostały rzeczywiście najlepszym skutkiem uwieńczone. Szlachetnemu wybawcy, który mimo usilnych nalegań, żadnego wynagrodzenia przyjąć nie chciał, publicznie składam serdeczne „Bóg zapłać“. Z głębokim poważaniem

Józef Silberbach,  
naczelnik stacji.

### Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

### KONWERSJE

5% wylosowanych listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4 1/2% listy zastawne lub 5% niewylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa

przepraszamy pod najkorzystniejszymi warunkami. Zlecenia z prowincji wykonujemy bezwzględnie i sumiennie.

SOKAL i LILJEN  
Dom bankowy i kantor wymiany.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 18. lipca 1889.

Hotel WARSZAWSKI. Dr. H. Markiewicz ze Sambora, F. Maresz z Jezierny, J. Partycki z Targowicy, W. Tyrawski ze Zbaraża, S. Kossowski z Wiczynia, F. Bietkowski z Huty zielonej, K. Soltys ze Sambora, W. Maciejowski z Bieliny, J. Pawlikiewicz ze Zbaraża.

Hotel ANGIELSKI. M. Zieliński z Worobijowki, E. Siemsen z Krakowa, J. Gulay z Wiednia, F. Sawa z Tłumacza, F. Sobolewski ze Sambora, B. Wrzesiński z Czortkowa.

Hotel ŻORŻA. E. ks. Clary i K. hr. Clary z Cieplic, T. Kielanowski z Kozłowa, J. Mrozowicka z Odesy, St. Wybranowski z Kimirza, M. Gelber z Jass, Wł. i T. Barańscy ze Stryja, Z. Wiśniewski z Gródka, H. Herwegh z Paryża.

Hotel KRAKOWSKI. W. Rudnicki z Oparów, A. Feuchtinger z Tarnowa, C. Górski z Kołomyi, ks. M. Krupa z Międzybrodzia.

Hotel LANGA A. Heller z Wiednia, A. Rożen z Hanaszówki, J. Stepecki z Podwysoka, A. Kruh z Podwołoczysk, M. Ajdukiewicz z Komarna, K. Hubaczek z Krakowa, J. Gold ze Złoczowa, W. Borzemski z Knisiola.

### Lwów, z Izby handlowej

18. lipca 1889.

	piące	żądają
Banku galicyjskiego Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	190	194
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	235	238
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277	281
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	03	104
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 75	01 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96	97
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	100 75	101 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	98 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	37 50	59
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	48	50
Oblięgi za 100 zł.		
Indemiszcyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 45	105 45
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Peżyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	106
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24	26
„ Stanisławowa		38
Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleon	9 44	9 54
„ Imperjal	9 69	9 79
„ rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
„ rubel rosyjski papierowy	1 20 95	1 22 25
100 marek niemieckich	58 15	59 15

### Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)  
Od 1. Lipca 1889.

#### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 3:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Z Podzamecz) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola Brodów (na dworzec główny) 10:31 wieczór mieszany. Na Podzamecz o godzinie 10. wieczór. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Zawocznego, Orłó, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Belzca. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

#### Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecz) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego o godz. 6:24 rano, a z Podzamecz o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Zawocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny z Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

Ku Belzca: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 2:44 po połud. tylko co soboty pociąg mieszany do Belzca. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Belzca.

### WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 centów w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ul. Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 18. lipca 1889.

	dzisiaj	poprzednio
Akcje węgierskie banku kredytowego	317	315
„ Banku anglo-austriackiego	124 25	125
„ Unienbanku	225 50	191
„ Kolei Karola Ludwika	190 50	263
„ Kolei północnej	263 50	121
„ Kolei południowej (Lombardy)	121 90	283
„ Kolei państwowej	221 25	283
„ Kolei lwowsko-czerniowieckiej	236	157
„ Kolei węgiersko-południowo-wschodniej	187 50	144
Losy komunalne wiedeńskie	144	104
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	109	104
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 00	104
Losy regulacji Cisy	230 60	230
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 10	100
Renta węgierska złota 4 proc.	106 25	130
Akcje Bankvereinu	121	121
Rosyjski rubel papierowy	303 50	304
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleonandory		
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pesycała wschodnia		

Wypłacam wylosowane w Grudniu  
płatne  
Listy zastawne Towarz. kred. ziem. galic.  
już teraz

bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.  
Zlecenia z prowincji uskutecznią się  
bezwzględnie.

**AUGUST SCHELLENBERG**

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.  
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“ prenumerata  
roczna na prowincji 1 złr 80 cent.

**Zmiana lokalu.**

Znany zaszczytnie od lat trzydziestu ma-  
gazyn i pracownia wyrobów jubilerskich zło-  
tych i srebrnych, oraz skład srebra chińskiego  
pod firmą

**Karol Völker i Syn**

został przeniesiony z Rynku na  
plac Marjacki do hotelu Francuskiego.

**Handel  
Karola Bałlabana  
we Lwowie**

poleca  
świeży transport  
chińsko-rosyjskiej  
**HERBATY**

ciemno naciągającej, wonnej  
i aromatycznej. zł. ct.

Congo cesarskiej	2'
Familijnej	3'
Melange de Moskau	4'
Imperjal	5'
Sonchong w oryginal- nem opakowaniu	4'
Wysiewek własnych	1'70
Ciast angielskich do herbaty	1'20

PÓŁ KILOGRAMA

Po cenie niższej dla prenumeratorów  
„Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w admini-  
stracji „Kurjera“ następujące powieści:

**Fortuna**, przez *Kiellanda*, z norweskigo 30 ct.  
(dla nieprenumeratorów 50).

**Książę Żebrak**, przez *Marka Twaina* 30 ct.  
(dla nieprenumeratorów 50 ct.)

**Na Dnie**. Studium społeczno-psychologi-  
czne (obrazek z życia galicyjsk.) przez  
*Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

**Kusiciel**. Nowelka (na tle stosunków ir-  
landzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszt przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek  
z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji  
„Kurjera Lwowskiego“:

**Pieśni i Melodje narodowe** (z nutami).  
Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

**Plany miasta Lwowa** po 10 centów.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Bona**, Francuzka, muzykalna, do  
dwojga dzieci za granicą znajduje  
posadę. Zgłoszenia osobiste uprasza  
się do księgarni H. Altenberga we  
Lwowie. 698

**Wszelkie kupony**  
i wylosowane efekta  
wypłaca bez żadnej prowizji  
Kantor wymiany  
**KITZ i STOFF**  
Lwów, plac Halicki l. 1.  
Zlecenia z prowincji uskutecz-  
niają się bezwzględnie.

**U**czeń znajduje umieszczenia w ap-  
tece w Olesku.

**F**ortepian dobry za 250 zaraz do  
sprzedania w „Czytelnia dla kobiet“  
Halicka 10. Ogląd é można między  
dziesiątą a dwunastą rano, trzecią a  
szóstą po obiedzie.

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**6, 4, 3 pokoje** z przynależnościami.  
**Pokój, niza, kuchnia, Po-  
mieszkania kawalerskie. Po-  
kój i kuchnia. Sklep, stajnię,  
wozownie** wynajmuje Zarząd real-  
ności **Emila Bertemiljana Brajera**  
Brajerowska 10. w godzinach 9—1  
i 3—6. 217

**Sklep z nowym urządzeniem**  
przy ulicy Akademickiej  
z powodu zmiany lokalu jest  
każdej chwili do odstąpienia.  
Warunki bardzo przystępne.  
**Wiadomość plac Marjacki l. 1.**  
(skład płócien). 405

**Jeden pokój kawalerski, dwa pokoje**  
z kuchnią, całe piętro z balkonem  
o pięciu pokojach z trzema wychodami,  
kuchnia, spiżarka ulica **Zamojskiego l. 1.** 574

Przy ulicy Kurkowej l. 9. są pomiesz-  
kania do najęcia. 690

**Obszerne pokoje kawalerskie** z me-  
blami lub bez. Rynek 4. 695

**Korespondencje prywatne.**

Aniele!!! Każda jest gwiazdą przy  
słońcu. Tyś słońcem!!!

Dla **Adelci Szezebiotki**.  
Płackiem przed babami, niech każda  
[pamięta,  
Z: baby są wszystkim... w wielka-  
[nocne święta...

**Praca**

**pismo poświęcone sprawom klas**  
**robotnych wychodzi**

**we Lwowie od lat 12-stu**  
**Przedpłata wynosi kwartalnie**  
**50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.**

Przedpłate i wszelkie listy uprasza  
się nadsyłać pod adresem: **Redakcja**  
**Pracy** Józef Daniluk ul. Batorego 28.

**W** biurze wywiadówczem **J. Polu-**  
**skiego** ulica **Karola Ludwika**  
**l. 5.** znajduje umieszczenie agent zdol-  
ny do służbowego interesu 700

**Mączka kościana**

parzona, fermentowana jakoteż  
preparowana kwasem siarkowym;  
najskuteczniejszy nawóz pod  
wszelkie zasiewy i



**Proszek do karmy**

(Fosforan wapniowy)  
bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwie-  
rząt domowych i drobin wszelkiego rodzaju;  
wpływa na silny rozwój kości przyszłego bytła  
pociągowego, przyspiesza otępienie, powiększa  
znacznie wydatność mleka u krowi i pro-  
dukcję jaj u drobin.

Pakiet na próbę waży 5 kilo wysła  
odrotną pocztą za nadesłaniem przekazem  
1 złr. 60 ct. z opakowaniem i opłaceniem  
porta do każdej poczty w Austrii i Niemczech.  
Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej,  
jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie  
bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i na-  
wozowych Spółki komandytowej

**Juljana Wanga**  
we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



**KAKAO**

(odtłuszczone proszkowane), kóre  
na podstawie rozbiórki chemicznej  
dokonanego przez W go prof.  
dra **Olszewskiego** w Krakowie,  
Światowe Towarzystwo lekarskie kra-  
kowskie oceniło i poleciło jako  
przetwór dietetyczny — wyrabia



**KAKAO**  
(odtłuszczone proszkowane), kóre  
na podstawie rozbiórki chemicznej  
dokonanego przez W go prof.  
dra **Olszewskiego** w Krakowie,  
Światowe Towarzystwo lekarskie kra-  
kowskie oceniło i poleciło jako  
przetwór dietetyczny — wyrabia

**HENRYK TRETER**  
we Lwowie parowa fabryka czekolady  
przy ulicy **Kopernika l. 3.**

Cepa za 1 kilogr. Kakao w puszkach  
blaszanych 3 złr. 20 cent.

Kakao to pozostaje pod ścisłą  
kontrolą komisji przemysłowo-  
lekarskiej Towarzystwa lekarskiego  
krałowski.

!!! Wiwat konkurencja!!!  
Oferuję 5-kilowe kosze  
**Moreli**  
najwyborniejszych, olb-  
rzymich po złr. 1.46  
franco do każdej stacji  
pocztowej  
**A. Raczka**  
Zaleszczyki.  
! Cud!

Oliwę do maszyn  
Smarowidko do osi  
Cement, Gips, Ter  
Dektury do dachów  
poleca taniej jak wszędzie  
**ALOJZY HÜBNER**  
LWÓW.

**MORELE.**  
najpiękniejsze wybierane  
i co dzień świeżo rwane  
wysylam w 5cio kilowych  
koszach wraz z opłatą po-  
cztową i opakowaniem po  
**1 złr. 40 ct.**  
Upraszam o zamówienia.  
Z szacunkiem **Righetti**  
główna wysyłka owoców.

Dla zwiedzających  
**Wystawę Paryzką**  
poleca  
Księgarnia Polska we Lwowie  
Ilustrowany **PRZEWODNIK**  
po **Paryżu**  
cena w oprawie złr. 2'60.

**Galicyjski**  
**Bank Kredytowy**  
począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.  
wydaje  
**4 1/2 % Asygnaty Kasowe**  
z 90-dniowym wypowiedzeniem i  
**4 % Asygnaty Kasowe**  
z 30-dniowym wypowiedzeniem  
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu  
**5 % Asygnaty Kasowe** z 90-dniowym wypo-  
wiedzeniem oprocentowane będą począwszy do  
**15go Maja 1889 po 4 1/2 %.**  
Lwów dnia 11. Lutego 1889.  
Przedruk nie będzie płacony. **Dyrekcja.**

317	125
124 25	290
225 50	191
190 50	253
253 50	121
121 90	225
221 25	286
286	187
187 50	144
144	109
109	104
104 00	230
230 60	100
100 10	106
106 25	190
121	304
308 30	

**Fr. STUPNICKI**

Lwów, ulica Żółkiewska 1. 73.

uprzejmie polecam młocarnie, kieraty, wialnie i młynki, przyjmuje reperacje wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych. Ponieważ urządziłem specjalny warsztat reperacyjny, który ma za zadanie odpowiedzieć obecnym wymaganiom. Dlatego niech mi będzie wolno zapewnić łaskawych odbiorców, że wszelką reperację maszyn tak zagranicznego jak i krajowego wyrobu uskutecznię fachowo sumiennie i dokładnie. Na uwagę zasługuje mój garnitur młocarniany nowej konstrukcji, na który daję kilkoletnią gwarancję takowy różni się od innych lekkością, dobrym wymłotem i wielką trwałością, co poręczam i czy to ustnie, czy listownie gotów jestem uzasadnić. Fachowych monterów wyśełam każdej chwili.

**CYRK A. SCHUMANN**

na placu Castrum we Lwowie



Dziś w Piątek 19-go lipca b. r. o godzinie 8ej wieczorem

**Przedstawienie**

Występ p. Jules Seeth, który jeszcze tylko 2 razy wystąpi. W niedzielę 21. lipca po raz ostatni.

Występ wszystkich angażowanych artystów dam i panów.

Przedstawienie jutro. A. Schumann, dyrektor.

**Na nagniotki**  
Plaster wypróbowanej jakości,  
**Kółka i Pilniczki**  
poleca  
**Alojzy Hübner**  
we Lwowie  
ulica Karola Ludwika 13.

**Węże gumowe**  
Płyty „  
Kółka „  
Płótno „  
Węże konopne  
Gurty „  
Pasy do maszyn  
Rzemyki do szycia  
Wiaderka do gaszenia ognia  
Wiaderka na wodę  
Sikawki ogrodowe  
Hydronetki  
Sikawki do kwiatów  
poleca najtaniej  
**ALOJZY HÜBNER**  
we Lwowie  
ulica Karola Ludwika liczbą 13.

**Rury cynowe,**  
**Węże gumowe**  
do aparatów piwociągowych i aparatów wody sodowej, — dalej  
**Kwas siarczany i Magnezyt**  
do fabrykacji wody sodowej  
poleca  
**JÓZEF HANKE**  
Lwów.



akwarelowe, olejne, wernikiy  
penzle, palety, stalugi i wogóle  
wszelkie przybory do robót  
artystycznych poleca  
**A. HÜBNER**  
LWÓW.

**Ważne dla niezważających na modę!**Handel sukna i towarów wełnianych  
modnych — pod firmą**Jan Wallach i Syn**we Lwowie, Rynek liczbą 33.  
rok założenia 1841poleca: materje wiosenne i letnie roku zeszłego, jako też i resztki tychże po grubo  
**zniżonych cenach.****Morele**

wysyłam cały Lipiec, jak w latach poprzednich w 5-cio kilowych koszykach franco do każdej stacji pocztowej 1 sorta olbrz. wybor. 2 zbr., 2 sorta mieszane 1 zbr. 80 centów. — Upraszam o jak najwcześniejsze zamówienia.

**S. M. ANDRUCHOWICZ**  
Skład owoców południowych w Zaleszczykach.**Morele**

najwyborniejsze na kompoty i do smażenia koszt 5 kgr. 1 zł. 80 ct. oraz wszystkie inne owoce wysła Włosko-Tyrolska Owocarnia

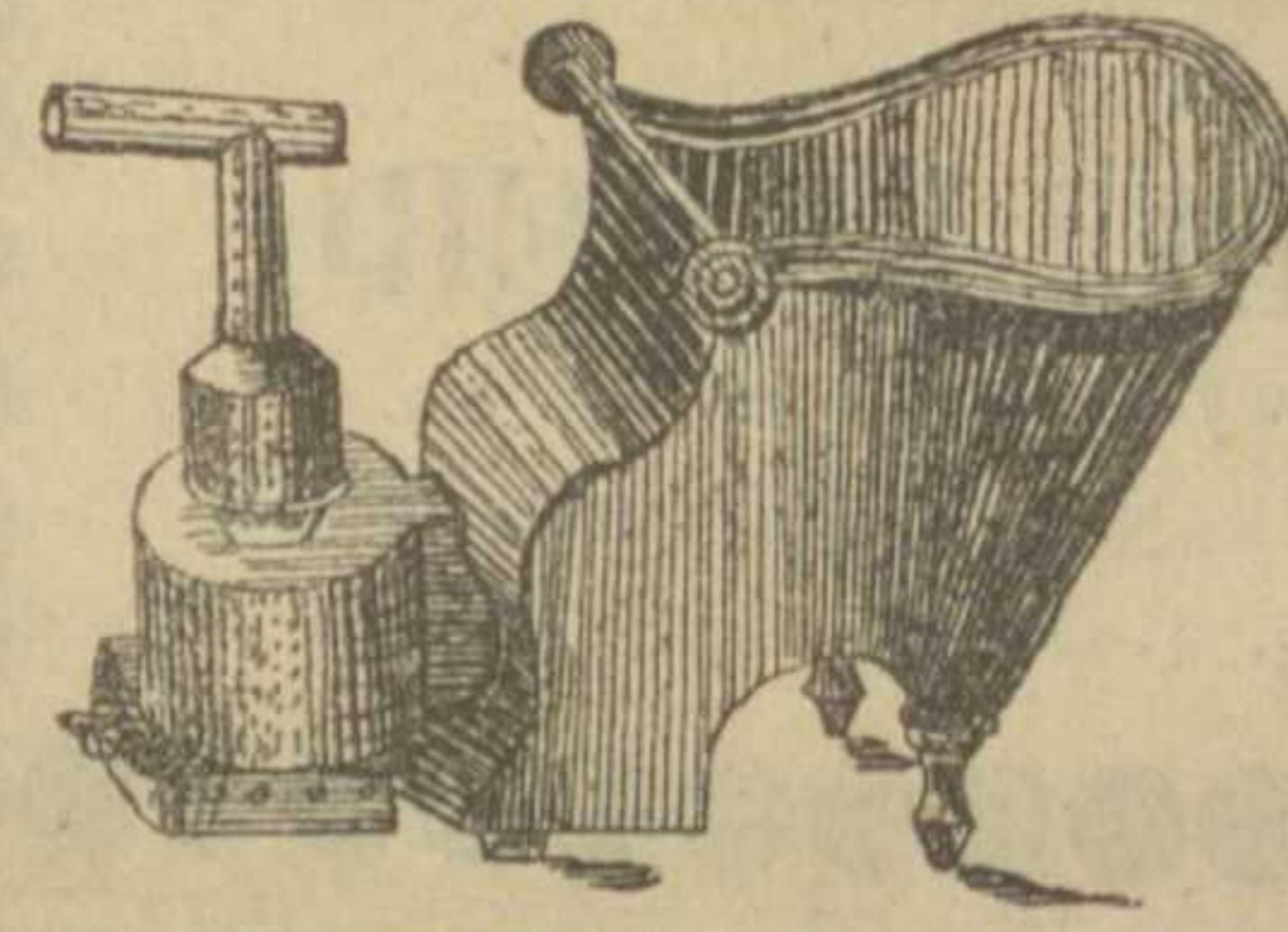
**Fryder. Schleichera**  
we Lwowie  
róg ul. Sykstuskiej 1. 2.Niezbędnie dla zdrowia  
każdemu potrzebny!**Przyrząd do nacierania**  
**ciała**  
(Frottir Apparat)  
poleca**Alojzy Hübner**  
we Lwowie  
ulica Karola Ludwika 1. 13.  
Wylączna sprzedaż i główny  
skład dla Galicji i Bukowiny.**Najprzedniejsze perfumy**

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

**Wody kolońskie**

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach.**Wanny i kanapki cynkowe**  
lub blaszane z **apparatem**  
do grzania wody, jakoteż wszelkie przybory do kąpieli na możliwie niskie ceny polecają**A. Ostrowski i F. Bourdon**  
blacharze  
Lwów, ul. Jagiellońska 10.  
Na żądanie cenniki opłatnie.  
Wypożyczalnia wanien.**„Exsiccator“ niszczy grzybek raz na zawsze**

Kantor ulica Sebastjana 5. Kraków.

Skład u Alojzego Hübnera Lwów, ul. Karola Ludwika 1.

Znana od 40 lat prawdziwa e. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 zł. i 1.40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.**MYDŁA LECZNICZE BERGERA**  
wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolołowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.**Dra Kiesowa sławna i skuteczna Augsburska esencja życia** doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.**Herbabny'ego Syrop z podfosforanu wapn. żel.** wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofalom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent.**Dra Rosy Balsam życia** od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniść, bo cena flaszki 50 centów.**J. Pserhofera PIGUŁKI**

krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkanii, kurezom żołądkowym itd.

1 pudełko 15 piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1.05  
Prawdziwe tylko z czerwonym facsimile podpisu wynalazcy.**Nie kaszlej** E-strakt miodowo-ziółowo-słodowy i także cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach pierśiowych i krtani, jak przy kaszlu kłusku, załegmieniu i d. Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.**KROPLE MARYACELSKIE** znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtacze, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów. — Baczność przed falsyfikatami!**Jedynie prawdziwy puder paryski** wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym wcale nieszkodliwym a nadaje płeć świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blade-kremowy. Cena pudełka 50 centów.500 marek w zlocie wynagrodzenia, jeżeli  
**Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA**  
(Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgry, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczej świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.**Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy** niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak ból głowy, neuralgiiom, biciu serca, braku apetytu i t. d. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr. 3.50, 6.50. Broszura *Pociecha chorych gratis* i franco.**ZYGMUNTA RUCKERA****APTÉKA**

we Lwowie utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

**Czerny'ego****TANNINGEN**

jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów czarno, brunatno i blond. Białe nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

**Eau de Lys de Loh**

używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej wierzchność nadając jej białkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1878  
**J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych** Eteryiczny olejek sosnowy używany przy chorobach pierśiowych do inhalacji, wleciań i wietrzenia nosa. **Ekstrakt sosnowy** do kąpieli znakomicie zastoso-ny do cierpień reumatycznych i przeciw gościec.**MAŚĆ SIHULSKIEGO** zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i zmian skórnych, a to w jak najkrótszym czasie. słoika 35 ct.; większego 70 cent.**Aptekarza F. J. KWIZDY**  
**Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyżu, paleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu i t. d. Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.